

Sygnatura akt VI Ka 538/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 sierpnia 2017 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Kiepusa

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk

SSR del. Agnieszka Woźniak (spr.)

Protokolant aplikant prokuratorski Adam Biernat

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.
w G. Katarzyny Łęskiej

po rozpoznaniu w dniu 25 sierpnia 2017 r.

sprawy **S. U.** ur. (...) w Ü.(...)

syna A. i K.

oskarżonego z art. 18§3 kk w zw. z art. 270§1 kk, art. 270§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 6 marca 2017 r. sygnatura akt III K 464/15

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 455 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie 1 poprawia błędną kwalifikację prawną i przyjmuje, że czyn przypisany oskarżonemu wyczerpuje znamiona występkę z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 271 § 3 kk,

- w punkcie 3 przyjmuje, że podstawą rozstrzygnięcia jest art. 85 § 1 i 2 kk oraz art. 86 § 1 kk;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. J. kwotę 516,60zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 536,60 zł (pięćset trzydzieści sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 320 (trzysta dwadzieścia) złotych.

Sygnatura akt VI Ka 538/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 25 sierpnia 2017 roku

co do całości rozstrzygnięcia

S. U. stanął pod zarzutem popełnienia dwóch występków, a to:

I. z art. 18 § 3 kk w związku z art. 270 § 1 kk polegającego na tym, że w bliżej nieokreślonym dniu listopada 2014 roku w G. działając w zamiarze aby nieustalony mężczyzna popełnił przestępstwo polegające na podrobieniu w dowodzie rejestracyjnym samochodu marki P. (...) o nr rej. (...) podpisu uprawnionego diagnosty oraz pieczętki okresowego badania technicznego udzielił mu pomocnictwa do tego czynu przekazując mu w tym celu dowód rejestracyjny serii (...),

II. z art. 270 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 5 grudnia 2014 roku w G. w celu użycia jako autentyczny w Wydziale Komunikacji Urzędu Miejskiego w G. przedłożył przerobiony dokument w postaci dowodu rejestracyjnego samochodu marki P. (...) o nr rej. (...) zawierający uprzednio podrobioną przez nieustalona osobę pieczętkę okresowego badania technicznego w/w samochodu oraz podrobiony podpis uprawnionego diagnosty wiedząc, że wbita pieczętka przeprowadzonego badania technicznego uprawnionego diagnosty oraz jego podpis są podrobione.

Wyrokiem z dnia 6 marca 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 464/15 Sąd Rejonowy w Gliwicach:

- uznał oskarżonego winnym tego, że w listopadzie 2014 roku w G. działając w zamiarze aby inna nieustalona osoba popełniła przestępstwo polegające na poświadczeniu nieprawdy w dowodzie rejestracyjnym samochodzie marki P. (...) o nr rej. (...) przez uprawnionego diagnostę w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co do okoliczności mającej znaczenie prawne, tj. co do przeprowadzenia okresowego badania technicznego w/w pojazdu oraz spełniania przez niego określonych ustawowo warunków technicznych, ułatwił jego popełnienie przekazując w tym celu innej nieustalonej osobie dowód rejestracyjny serii (...), to jest przestępstwa z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 271 § 3 kk i za to na mocy art. 19 § 1 kk w zw. z art. 271 § 3 kk przy zast. art. 37a kk skazał go na karę grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych, wysokość jednej stawki ustalając na kwotę 40 złotych,

- uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 5 grudnia 2014 roku w G. usiłował użyć dokumentu zawierającego poświadczenie nieprawdy, co do okoliczności mającej znaczenie prawne, w ten sposób, że w Wydziale Komunikacji Urzędu Miejskiego w G. przedłożył dokument w postaci dowodu rejestracyjnego serii (...) samochodu marki P. (...) o nr rej. (...), zawierającego pieczętkę potwierdzającą przeprowadzenie okresowego badania technicznego w/w pojazdu oraz spełnianie przez niego określonych ustawowo warunków technicznych, a także podpis uprawnionego diagnosty, nie uświadamiając sobie, że dokonanie było niemożliwe ze względu na użycie środka nie nadającego się do popełnienia zamierzonego czynu zabronionego, wobec faktu, że pieczętka potwierdzająca przeprowadzenie badania technicznego oraz podpis uprawnionego diagnosty były podrobione, to jest przestępstwa z art. 13 § 2 kk w zw. z art. 273 w zw. z art. 271 § 3 kk i za to na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 273 kk skazał go na karę grzywny w wymiarze 60 stawek dziennych, wysokość jednej stawki ustalając na kwotę 40 złotych,

- na mocy art. 85 § 1 i 2 kk. i art. 86 § 1 i 2 kk połączył wymierzone kary grzywny i wymierzył oskarżonemu karę łączną grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 złotych,

- orzekł o kosztach obrony z urzędu, zasądzając od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. J. kwotę 619,92 złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu, a na mocy art. 627 kpk oraz art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 1.445,92 złotych oraz zwolnił go od uiszczenia opłaty.

Od wyroku tego apelację wywiódł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości. Zarzucił wyrokowi:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść wydanego orzeczenia polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zachowania przypisanego mu w punkcie 1 zaskarżonego wyroku, podczas gdy przekazał on dokument innej osobie w dobrej wierze i nie miał zamiaru popełnienia czynu zabronionego, a nadto, iż dopuścił się zachowania przypisanego mu w punkcie 2 zaskarżonego wyroku, podczas gdy oskarżony nie mógł nawet przypuszczać, że na dokumencie znajduje się odpis podrobionej pieczęci i podrobiony podpis,

- mające wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów postępowania, a to art. 5 § 2 kpk, art. 6 kpk i art. 7 kpk poprzez zastosowanie nieobiektywnej i zupełnie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, uznanie za wiarygodne dowodów przemawiających wyłącznie na korzyść oskarżonego przy pomijaniu wszelkich źródeł dowodowych wskazujących na jego niewinność, w tym zdyskredytowania dowodów w postaci spójnych, konsekwentnych i logicznych wyjaśnień oskarżonego oraz nieustalenie, w sposób prawidłowy rzeczywistego stanu faktycznego sprawy,

- mające wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów postępowania, a to art. 424 § 1 punkt 1 kpk polegające na braku wskazania w treści uzasadnienia, z jakich przyczyn sąd I instancji nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim chciał on, aby osoba trzecia pomogła mu załatwić formalności związane z pojazdem oraz w zakresie, w jakim nie posiadał on wiedzy na temat obowiązującej procedury związanej z przeprowadzeniem badań kontrolnych, a nadto nie dał wiary zeznaniom świadka A. D. w zakresie, w jakim wskazała ona na brak orientowania się przez oskarżonego w kwestiach urzędowych i uprawdopodobniła brak jego świadomości odnośnie formalności związanych z uzyskiwaniem wpisów do dowodu rejestracyjnego,

- mającą wpływ na treść orzeczenia rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary, czyli kar jednostkowych oraz kary łącznej, które to orzeczenie stanowi zbyt daleko idącą represję dla oskarżonego.

Formułując te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuconych mu czynów, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Wniósł także o zasądzenie kosztów obrony z urzędu za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie. Zarzuty w niej podniesione stanowiły li tylko polemikę z prawidłową oceną dowodów i prawidłowymi ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez sąd I instancji. Przeprowadzając w sprawie postępowanie dowodowe Sąd Rejonowy nie uchybił obowiązującym w tym zakresie przepisom i wbrew stanowisku skarżącego ze zgromadzonego materiału dowodowego wyprowadził w pełni trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów przedstawiona przez ten sąd jest wyczerpująca. Sąd Rejonowy doszedł do prawidłowych wniosków końcowych i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego rozstrzygnięcia. Prawidłową była również ocena prawna czynów przypisanych oskarżonemu. Nie popełnił także Sąd Rejonowy błędów w zakresie wykładni prawa materialnego. W końcu też wskazać należy, iż sąd ten ustrzegł się takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż oczywiście bezzasadny był zarzut apelacji dotyczący naruszenia przez sąd I instancji art. 424 § 1 kpk. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, jaki stan faktyczny ustalił, podał, na czym się oparł, wskazał, dlaczego odmówił wiary dowodom przeciwnym, dokonał wyczerpującej i prawidłowej pod względem logicznym i w pełni przekonywującej analizy dowodów zgromadzonych w toku postępowania dowodowego, wreszcie wyjaśnił podstawę prawną wyroku oraz wymienił okoliczności które miał na względzie przy wymiarze kary oraz przy innych rozstrzygnięciach zawartych w wyroku. Sąd Okręgowy nie dostrzega żadnych nieprawidłowości, czy uchybień w tym dokumencie sprawozdawczym. W szczególności nie można się zgodzić z obrońcą, iż sąd meriti nie wskazał dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, z których wynikało, że działał w dobrej wierze i chciał, aby

osoba trzecia, w sposób legalny, pomogła mu załatwić formalności związane z pojazdem oraz iż nie posiadał wiedzy na temat obowiązującej procedury związanej z przeprowadzeniem badań kontrolnych. Uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku (strona 3, karta 117 od słów „W tej części” do końca akapitu i słów „uprawnionego diagnostę.”) nie pozostawia wątpliwości, iż nad tą kwestią sąd I instancji obszernie i merytorycznie się pochylił. Zdumienie musi zatem budzić powyższy zarzut. Stojący w sprzeczności z treścią uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego jest także zarzut braku omówienia powodów odmówienia wiary zeznaniom świadka A. D. w zakresie, w jakim wskazała ona na brak orientowania się przez oskarżonego w kwestiach urzędowych i uprawdopodobniła brak jego świadomości odnośnie formalności związanych z uzyskiwaniem wpisów do dowodu rejestracyjnego. Jak wynika z analizowanego dokumentu sprawozdawczego sąd temu świadkowi dał wiarę, nie kwestionując jego wypowiedzi, choć zeznań tych nie uznał za kluczowe dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego. Nadto, wbrew twierdzeniom obrońcy, z zeznań tego świadka nie wynika wcale, by oskarżony nie orientował się w kwestiach urzędowych – choć świadek zeznała, że nie załatwiał innych spraw urzędowych, to z jej relacji wynika, że kwestie związane z zakupem auta, rejestracją, faktycznym przeglądem technicznym (po stwierdzeniu nieprawidłowości w urzędzie), sprzedażą auta i związanymi z tym formalnościami musiał załatwiać sam oskarżony, gdyż świadek się tym nie zajmowała i mu w tym nie pomagała. Z relacji świadka nie wynika także brak świadomości oskarżonego odnośnie formalności związanych z uzyskiwaniem wpisów do dowodu rejestracyjnego, wynika z nich tyle, że oskarżony jest łatwowierny w innych sprawach, co jednak nie oznacza, że w tym przypadku nie miał świadomości przestępnej – wynika to wprost z jego wyjaśnień.

W związku ze sformułowanym w apelacji zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wyroku, który to zarzut jest najdalej idący w tej sprawie, wskazać należy, iż jest on trafny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1975 roku II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Błąd ten może być konsekwencją obrazy przepisów postępowania, w szczególności przepisów wskazanych w apelacji przez obrońcę, jako naruszonych przez sąd I instancji orzekający w tej sprawie, a to art. 6 kpk, 7 kpk, a nawet art. 5 § 2 kpk. Naruszenie tych regulacji miałyby miejsce wówczas, gdyby sąd orzekający w I instancji naruszył prawo do obrony oskarżonego, sprzeniewierzył się kodeksowym zasadom oceny dowodów, a niedające się usunąć wątpliwości zinterpretował na niekorzyść oskarżonego. Takich nieprawidłowości sąd I instancji nie dopuścił się. Jeśli idzie o zarzut naruszenia dyspozycji art. 6 kpk, to nie sposób wprost ustalić, na czym naruszenie to miałyby polegać. Obrońca powołał się bowiem na tę regulację w zarzucie dotyczącym oceny dowodów, a lektura literalnej treści tego zarzutu wskazuje, iż naruszenie to miało wynikać z uchybienia kodeksowym zasadom oceny dowodów. Zatem domniemywać należy, iż skarżący miał na myśli jedynie to, że nieprzepisowa ocena dowodów godzić miała w prawo do obrony oskarżonego. Przypomnieć należy, iż przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 lipca 2007 roku, IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738, Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 20 grudnia 2007 roku, II AKa 381/07, Prok. i Pr.- wkl. 2008/9/31).

Zdaniem Sądu Okręgowego sąd pierwszej instancji dokonał w pełni prawidłowej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie i na tej podstawie doszedł do całkowicie trafnych wniosków końcowych ustalając, iż oskarżony wypełnił znamiona przypisanych mu występków. Nie uchybił także dyspozycji art. 5 § 2 kpk. Przypomnieć należy, iż o złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można mówić w sytuacji, w której sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należycie i stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, wybór ten uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wówczas, gdyby sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wtedy, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć, a tego nie zrobił (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 29 maja 2008 roku, V KK 99/08, LEX nr 435313). Przepis

art. 5 § 2 kpk nie ma odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego. Przepis ten dotyczy wyłącznie wątpliwości obiektywnych, które mogłyby lub powinny powstać po stronie sądu, co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 maja 2008 roku, III KK 79/08, LEX nr 393949). Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 kwietnia 2008 roku, V KK 24/08, LEX nr 395213). W wypadku gdy istotne dla sprawy ustalenie faktyczne może być poczynione w sposób pewny, to jest bez wypełniania rozumowania niekorzystnymi dla oskarżonego domniemaniami, a zależne jest ono od dania wiary lub odmówienia wiary tej, czy innej grupie dowodów, sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów lub grupy dowodów prowadzi do stanowczych wniosków, co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 lutego 2008 roku, IV KK 404/07, Biul.PK 2008/5/10).

Przechodząc do szczegółów sprawy wskazać należy, iż mylił się skarżący, kiedy twierdził, że sąd I instancji nieprawidłowo ocenił wyjaśnienia oskarżonego oraz inne dowody, które miały świadczyć na jego korzyść (przy czym skarżący nie wskazał jakie to były dowody, oprócz zeznań konkubiny oskarżonego, która wiedzy o zdarzeniach objętych zarzutami de facto nie miała) i z tego powodu doszedł do nieprawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie świadomości i zamiaru oskarżonego. Jak trafnie wskazał to sąd I instancji wyjaśnienia oskarżonego zasługiwały na wiarę jedynie w części. Nie można było przy tym przekładać zbyt wielkiej wagi do tego, iż oskarżony literalnie do winy się nie przyznawał, bowiem z jego wyjaśnień wynikało wprost, że zdając sobie sprawę, że samochód może mieć problemy z pozytywnym przejściem badania technicznego, zwrócił się do znajomego o „załatwienie” mu potwierdzenia przejścia takiego badania bez rzeczywistego podstawienia pojazdu do badań i sprawdzenia jego sprawności. Nie sposób przy tym uwierzyć, że oskarżony mógł działać w dobrej wierze. Po pierwsze przeczy temu przedstawiona przez oskarżonego motywacja. Po wtóre klóciłoby się to z długim czasem przebywania oskarżonego w Polsce, włącznie z krótkotrwałym studiowaniem w tym kraju, a dalej znajomością języka polskiego w mowie i piśmie, prowadzeniem wraz z konkubiną, a nawet samodzielnie, w jej imieniu, działalności gospodarczej, a także występowaniem również w Turcji instytucji badań technicznych pojazdów. To, że oskarżony złożył wyjaśnienia, nie oznacza, iż jego relacja w pełni odpowiada rzeczywistości, a przeczą temu wskazane okoliczności. Nie sposób przy tym uznać, że oskarżony nie miał interesu, by mówić nieprawdę – był on bowiem osobą najbardziej zainteresowaną korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem i to stanowiło motywację do złożenia wyjaśnień częściowo nieprawdziwych. W żadnej mierze nie sposób zgodzić się z obrońcą, iż wyjaśnienia oskarżonego były spójne – z jednej bowiem strony oskarżony zaprzeczał swojej winie, twierdząc, że działał w dobrej wierze, z drugiej zaś strony przyznawał, że chciał „załatwienia” wpisu potwierdzającego przejście przez samochód badania technicznego i to bez przekazania znajomemu kluczyków do auta i bez oglądania pojazdu przez diagnostę. Bez znaczenia dla oceny prawnokarnej zachowania oskarżonego jest podnoszona przez obrońcę okoliczność, że oskarżony nie miał świadomości, że pieczętka jest sfalszowana oraz, że znajomy mężczyzna nie informował go, że pieczętka będzie sfalszowana. Sąd pierwszej instancji dostrzegł te okoliczności i właśnie one stały się podstawą zmiany opisu czynów zarzuconych oskarżonemu i przyjętej kwalifikacji prawnej. Polemizowanie z okolicznościami, których Sąd Rejonowy nie przyjął za stan faktyczny, objęty dodatkowo świadomością oskarżonego jest bezcelowe. Oczywiście jest bowiem, że mężczyzna miał jedynie „załatwić” badanie techniczne (uzyskać poświadczający nieprawdę wpis w dowodzie rejestracyjnym), nie zaś fałszować dowód rejestracyjny.

Zgodzić się zatem należało z Sądem Rejonowym, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym wyjaśnienia oskarżonego ocenione w sposób wskazany w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku oraz wyżej, a więc zgodnie z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, w powiązaniu z innymi dowodami pośrednimi

wykluczały przyjęcie, iż oskarżony chciał dopomóc w sfalszowaniu wpisu w dowodzie rejestracyjnym i by takim dokumentem świadomie się posłużył, dowiodły jednak, iż oskarżony dopuścił się pomocnictwa do poświadczenia nieprawdy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a następnie usiłował użyć takiego dokumentu. Wbrew temu, co wskazał obrońca sąd ustalił, że oskarżony miał świadomość, że zachodzi konieczność zbadania pojazdu – wynika to wprost z wyjaśnień oskarżonego, w których podał dlaczego zdecydował się „załatwić” przegląd przez znajomego, a nie wykonać go we własnym zakresie. Argumenty dotyczące braku obywatelstwa polskiego, nieznanostki kwestii badania technicznego, czy przepisów dotyczących diagnostyki pojazdów, braku rozeznania co do formalności z tym związanych, braku doświadczenia odnośnie działania polskich instytucji i urzędów nie dość, że nieoddające stanu faktycznego, tracą rację bytu jeśli wczytać się w relację oskarżonego prawidłowo ocenioną przez Sąd Rejonowy. Łatwo wierność oskarżonego, o której relacjonowała A. D., a której sąd I instancji wcale nie kwestionował, oceny tej w odniesieniu do tych konkretnych zdarzeń zmienić nie mogła. Obrońca wskazał, że dobrej wierze oskarżonego nie przeczy przekazanie samego dowodu bez kluczyków i pojazdu, jednak nie sprecyzował, w jakim sposób do takiego wniosku doszedł. Jeśli wziąć pod uwagę wszystkie podniesione argumenty w powiązaniu z motywacją oskarżonego (obawa przed tym, że samochód badania technicznego nie przejdzie) i następczym dokonaniem przeglądu przez tę osobę, to nie ma wątpliwości, że oskarżony działał świadomie i miał pełne rozeznanie, co robi. Nie można się zatem zgodzić z tezą skarżącego, że ustalenia faktyczne w sprawie zostały dokonane w oparciu o domysły – oparły się one na okolicznościach obiektywnych oraz wyjaśnieniach oskarżonego ocenionych zgodnie z art. 7 kpk.

Ocena prawna dokonana przez sąd była prawidłowa i zasługiwała na aprobatę. W świetle dowodów zgromadzonych w sprawie oczywistym jest, że oskarżony nie wiedział, że pieczęć i podpis diagnosty zostaną sfalszowane. Na coś takiego się nie godził i nie obejmował tego swoją świadomością i zamiarem, natomiast chciał, by w dowodzie rejestracyjnym jego pojazdu znalazła się oryginalna pieczęć diagnosty przybita w tym dokumencie i autentyczny podpis tej osoby złożony w dowodzie rejestracyjnym potwierdzające, iż samochód przeszedł badanie techniczne i na tej podstawie stwierdzono, że jest sprawny. Jeśli zaś idzie o drugi czyn, to oczywistym jest, że nie mając świadomości, iż pieczęć ta i podpis są podrobione, oskarżony nie chciał użyć dokumentu podrobionego, a dokumentu poświadczającego nieprawdę. Trafnie zatem sąd zmienił opis i kwalifikację prawną czynu pierwszego przyjmując, iż oskarżony dopuścił się pomocnictwa do występku z art. 271 § 3 kk. Działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nie budzi wątpliwości biorąc pod uwagę, że korzyść taka została przekazana znajomemu oskarżonego w zamian za poświadczenie w dowodzie rejestracyjnym przez uprawnionego diagnostę, że samochód przeszedł badanie techniczne i na tej podstawie stwierdzono, że jest sprawny. Ponieważ w wyroku doszło do oczywistej omyłki poprzez przyjęcie art. 18 § 2 kk zamiast art. 18 § 3 kk (choć opis czynu nie pozostawiał wątpliwości, że chodzi o pomocnictwo, a nie podżeganie) należało ten błąd skorygować z urzędu, czemu nie sprzeciwiała się okoliczność, że zarzutu w tym zakresie nie sformułowano w środku zaskarżenia (skorzystano z dyspozycji art. 455 kpk), ani kierunku zaskarżenia, gdyż biorąc pod uwagę dyspozycję art. 19 kk nie ma wątpliwości, że pomocnictwo oceniane jest jako mniej karygodne, niż podżeganie. Jeśli zaś idzie o drugi z przypisanych oskarżonemu czynów, to zmiana opisu czynu i kwalifikacji także zasługuje na aprobatę. Nie można było bowiem przypisać oskarżonemu użycia dokumentu podrobionego, gdyż używając go nie miał świadomości jego podrobienia, natomiast działał w przeświadczeniu, iż używa dokumentu poświadczającego nieprawdę, działał więc w zamiarze użycia dokumentu poświadczającego nieprawdę, choć nie było to możliwe, bowiem w istocie dokument był podrobiony. Na możliwość i zasadność takiej kwalifikacji wskazał Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 25 stycznia 2016 roku, w sprawie o sygnaturze akt II Aka 402/15.

Wobec tego zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy. Sąd Okręgowy dostrzegł jednak z urzędu konieczność korekty wyroku także w punkcie 3 poprzez wyeliminowanie z podstawy wymiaru kary łącznej grzywny § 2 art. 86 kk, albowiem choć przepis ten nie precyzuje sytuacji, w których winno dojść do określenia stawki dziennej grzywny na nowo, mówiąc globalnie o sytuacji wymierzania kary łącznej grzywny, jednakże oczywistym jest, że konieczność ta może się pojawić jedynie w wypadku orzekania kary łącznej grzywny wyrokiem łącznym. Wskazuje na to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2006 r. (II KK 346/05, ONSKW 2006/3/30), gdzie zwraca uwagę na niemożność ustalenia w wyroku jednostkowym stawki łącznej kary grzywny na innym poziomie, niż w przypadku kar jednostkowych orzeczonych tymże wyrokiem, a w konsekwencji brak podstaw do stosowania tego przepisu w wyroku jednostkowym. Jest to stanowisko uzasadnione i przekonujące tak ze względu na brzmienie art. 33 § 3 kk, do którego

art. 86 § 2 kk się odwołuje, jak i na brzmienie § 2 art. 86 kk in fine. Zastosowanie tego przepisu jest zatem zbędne i rodzi mylne wrażenie, że stawka dzienna łącznej kary grzywny ustalana jest na nowo, gdy tymczasem sytuacja taka nie ma miejsca.

Sąd Okręgowy nie podzielił również zarzutu apelacji związanego z rażąco niewspółmiernością orzeczonej wobec oskarżonego kary. O tego rodzaju błędzie można mówić jedynie wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodzi wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (tak między innymi Sąd Najwyższy w sprawie o sygnaturze akt III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51). Aby zarzut ten można było uznać za zasadny musi dojść do znacznej dysproporcji pomiędzy karą wymierzoną, a tą, którą powinno się wymierzyć, aby mogła zostać uznana za uwzględniającą dyrektywy wymiaru kary oraz sprawiedliwą. Chodzi zatem o dysproporcję nienadającą się do zaakceptowania, już na „pierwszym rzucie oka” niewspółmierną, "bijącą w oczy".

W niniejszej sprawie oskarżonemu wymierzono karę najłagodniejszego rodzaju (trafnie stosując nowy stan prawny, bowiem ten obowiązujący do dnia 30 czerwca 2015 roku takiej możliwości przy czynnie przypisanym oskarżonemu w punkcie 1 nie dawał). Wysokość kar jednostkowych była trafna przy uwzględnieniu okoliczności, które zgodnie z dyspozycją art. 53 kk winny mieć wpływ na ukształtowanie wysokości kary. Sąd I instancji wskazał jakie okoliczności wziął pod uwagę przy wymierzaniu oskarżonemu kar jednostkowych. Były to: społeczna szkodliwość przypisanych mu czynów, która nie była niska, brak ograniczenia w zakresie winy, naruszone dobro, sposób działania, motywacja i zamiar, ale także niekaralność oraz prowadzenie przez oskarżonego ustabilizowanego trybu życia. Ocenę tę należy w całości podzielić i zaaprobować. obrońca nie wskazał z jakich powodów karę najłagodniejszego rodzaju, w stosunkowo niskiej wysokości uznać by należało za rażąco surową. Ilość stawek dziennych grzywny za oba czyny orzeczone została zdecydowanie bliżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, natomiast wysokość stawki dziennej na poziomie 40 złotych zgodna jest z okolicznościami, o jakich mowa w art. 33 § 3 kk biorąc pod uwagę, że oskarżony jest młody, zdrowy, ma możliwości zarobkowe, a nadto wraz z konkubina prowadzi działalność gospodarczą, osiągając z niej dochód, ma natomiast na utrzymaniu jedno dziecko. Kara łączna grzywny została orzeczona na zasadzie absorpcji, co biorąc pod uwagę związek podmiotowo – przedmiotowy obu czynów było trafne.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w zaskarżonym wyroku były prawidłowe i nie budziło zastrzeżeń.

Nieuwzględnienie apelacji wywiezionej na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkować musiało obciążenie oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, na które to koszty złożyły się wydatki (ryczałt za doręczenia - 20 złotych i wynagrodzenie obrońcy z urzędu – 516,60 zł) oraz opłata w wysokości 10 % grzywny.